

1. Witaj Głowo okrwawiona,
cierniem wkoło uwieńczona,
utrapiona, poraniona,
różgą krwawo posieczona,
opłwana bezbożnie.

2. Witaj, której twarz kochana
odmieniona, w brudzie, w ranach
odmieniwszy świat piękności
pełna takiej jest bladości,
że się niebo trwoży.

3. Wszystko Cię już moc żywota
opuściła – nie dziwota –
śmierć już widać w Twym spojrzeniu
cały zwisasz w rozemdleńiu,
męką wyniszczony.

4. Tak sterany, tak oplwany,
tak mnie gwoli, śmierci znany,
przedsię grzesznikowi Twemu
znak miłości noszącemu
jaw się rozjaśniony.

5. W tej męczarni, którejś doznał,
obyś mnie Pasterzu, poznał!
Z Twoich warg miód piłem święty,
miód wraz z mlekiem zaczerpnięty
ponad wszystko słodszy.

6. Nie gardź, chociem stwora licha,
niegodnego nie odpychaj,
gdy śmierć Tobie za sąsiada,
głowę Swoją tu pokładaj,
w mych ramionach spocznij.

7. Radbym w owej świętej męce
w Twoje się postawić miejsce,
na tym krzyżu mieć skonanie,
gdyż krzyż moim miłowaniem –
ja pod krzyżem zginę.

8. Za Twej gorzkiej śmierci męki
Jezu miły, przyjmij dzięki,
któryś dobry Bóg miłości,
daj, niech mrę w Twej obecności,
grzesznik pełen winy.

9. Skoro i mnie śmierć przemoże,
nie bądź wtedy z dala, Boże!
W straszny ony czas konania
przybądź Jezu bez zwlekania
i broń mnie z pobliża.

10. Gdy mi każesz odejść kiedy,
Jezu Chryste, zjaw się wtedy,
Oblubieńcze, żaru godny,
ukaż mi się Sam, pogodny,
w zbawczym drzewie krzyża!